

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach, w sprawie z powództwa S. S. i J. S. prowadzących działalność gospodarczą pod firmą (...) Przedsiębiorstwo Usług (...) w K. przeciwko M. W. o zapłatę, utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 19 stycznia 2017 r. w zakresie zasądzonej należności głównej w kwocie 2.767,50 zł oraz kosztów postępowania (pkt 1); uchylił tenże wyrok co do zasądzonych odsetek (pkt 2); zasądził od pozwanego na rzecz powodów odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od kwoty 2.767,50 zł od dnia 19 maja 2016r. do dnia zapłaty (pkt 3) oraz

oddalił powództwo w zakresie żądania odsetek w pozostałej części (pkt 4).

W ramach ustaleń faktycznych Sąd I instancji stwierdził, że:

S. S. i J. S. są przedsiębiorcami, do których należy firma Przedsiębiorstwo Usług (...) z siedzibą w K..

W drugiej połowie 2015 r. M. W. i jego syn P. W. prowadzili rozmowy ze S. P. odnośnie budowy zakładu przetwórstwa mięsnego na terenie działki położonej w miejscowości (...). W roli inwestora miał występować P. W.. Poczynione przez zainteresowanych ustalenia sprowadziły się do tego, że S. P. wykona dokumentację projektową. Jednocześnie S. P. polecił pozwanemu i jego synowi firmę powodów celem sporządzenia mapy do celów projektowych dla działki w B..

Na początku października 2015 r. pozwany skontaktował się telefonicznie z J. S., zlecając mu sporządzenie mapy dla działki w B.. Kolejna rozmowa miała miejsce pod koniec października 2015 r. Wówczas pozwany poinformował powoda o zmianie lokalizacji inwestycji, wyjaśniając iż działka w B. jest za mała, wobec czego stosowna mapa ma obejmować działkę w J.. Cena za wykonanie mapy dla działki w B. była ustalona na kwotę 1.200 zł, zaś dla działki w J. na kwotę 2.250 netto.

W końcu listopada 2015 r. powodowie powiadomili pozwanego, iż jadą na działkę w J. celem wykonania pomiarów. Pozwany poinformował ich że nie przyjedzie do J., bo nie ma czasu. Pod koniec stycznia 2016r. powodowie odebrali mapę z Ośrodka (...) w T.. Powód J. S. zadzwonił wówczas do pozwanego, żeby umówić się na spotkanie celem odbioru mapy. Pozwany poinformował go, iż nie ma czasu bo wyjechał, że odbierze mapę później – przed Ś. Wielkanocnymi. Do spotkania jednak nie doszło. Po około dwóch miesiącach pozwany po wielu rozmowach telefonicznych oświadczył, że nie jest właścicielem działki w J. więc nie jest już zainteresowany mapą, ale nowy właściciel na pewno ucieszy się z mapy i się z powodami skontaktuje.

Oprócz tego pozwany równocześnie negocjował projekt budowlany z wykonawcą

S. P., ponieważ z racji długoletniego prowadzenia zakładu przetwórstwa mięsnego miał w tym zakresie o wiele większe doświadczenie aniżeli syn P.. Najpierw miał to być projekt wykonany dla działki w B. a następnie pozwany zlecił wykonawcy wykonanie projektu dla działki w J.. S. P. sporządził kosztorys w zakresie kosztów projektów na kwotę około 75.000 zł. Pozwany nie wyraził zgody na tę wycenę, więc wykonawca odstąpił od zawarcia umowy. Wycena nie obejmowała kosztów mapy geodezyjnej. S. P. nie zlecał powodom wykonania map, a jedynie przekazał kontakt telefoniczny. Rozmowy powodów z pozwanym odbywały się na numer (...), który należy do pozwanego.

Pismem z dnia 6 maja 2016 r. pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do uiszczenia kwoty 2.767,50 zł. tytułem zapłaty za wykonaną mapę w terminie 7 dni od doręczenia wezwania.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia powodów i zeznania świadka S. P., podkreślając ich zgodność, logiczność oraz wzajemne uzupełnianie się co do kluczowych elementów. W tym zakresie uwypuklone zostało zwłaszcza, że świadek jedynie przekazał pozwanemu kontakt telefoniczny do powodów, a sam nie zlecał wykonania mapy do celów projektowych i ceny tejże mapy nie uwzględnił w swoim kosztorysie. Natomiast

negatywnie Sąd odniósł się do twierdzeń pozwanego odnośnie tego, iż nie zlecał on powodom wykonania mapy, gdyż stało to w sprzeczności z resztą dowodów.

Na gruncie rozważań prawnych Sąd Rejonowy odwołał się do brzmienia art. 627 k.c., czyniąc to unormowanie podstawą swojego rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu strony zawarły umowę o wykonanie mapy dla celów projektowych z geodezyjną inwentaryzacją urządzeń podziemnych dla działki nr (...) położonej w obrębie J. I gmina L. powiat (...), za cenę 2.767,50 zł. (netto 2.250zł.). Mimo tego pozwany nie uregulował tej należności, jak również nie dostosował się do treści wezwania skierowanego pod jego adresem, w którym wyznaczono mu termin do zapłaty. Z tych też przyczyn Sąd przyjął, iż termin do zapłaty powyższej kwoty zgodnie z wezwaniem upłynął w dniu 18 maja 2016 r., licząc dodatkowo 5 dni na czas dojścia korespondencji. W efekcie od dnia 19 maja 2016 r. pozwany był w zwłoce z zapłatą dochodzonej kwoty. Wobec powyższego na podstawie art. 627 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 347 k.p.c. Sąd utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 19 stycznia 2017 r. w zakresie należności głównej i kosztów postępowania. Natomiast rzeczony wyrok zaoczny podlegał uchyleniu co do odsetek, albowiem należały się one za opóźnienie, poczynając od dnia 19 maja 2016 r. do dnia zapłaty. W konsekwencji doszło ponadto do oddalenia powództwa w zakresie dalej idących odsetek. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu opierało się na art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Zapadły wyrok w zakresie pkt 1 i 3 zaskarżył apelacją pozwany M. W.. Podniesione zarzuty sprowadzały się do:

**1)** naruszenia prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powodowie udowodnili wysokość i zasadę swojego żądania, podczas gdy z materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy nie wynika, aby powodowie wykonali ciężący na nich ciężar dowodu;

**2)** naruszenia przepisów postępowania, poprzez uznanie za wiarygodne dowody wskazane przez powodów, a tym samym uznanie za niewiarygodne dowody zaoferowane przez pozwanego, co było nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, co miało wpływ na wynik sprawy poprzez zasądzenie na rzecz powodów należności głównej, odsetek i kosztów procesu.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie w całości wyroku zaocznego z dnia 19 stycznia 2017 r. Oprócz tego apelant wystąpił o zwrot kosztów postępowania za II instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze, iż niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. ograniczył uzasadnienie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy.

Wobec tego, iż skarżący zgłosił szereg uwag i zastrzeżeń odnośnie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów oraz poczynionych przezeń ustaleń faktycznych, na wstępie zając się należy tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Wbrew zarzutom skarżącej Sąd Rejonowy należyście ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w konsekwencji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne.

Przede wszystkim nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Rejonowy błędnie i dowolnie rozważył materiał dowodowy, dopuszczając się w tym zakresie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. W myśl art. 233 §

1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX Nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującego odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku, choć dość lakoniczne, zawierają jednak wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątpienia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powodów i pozwanego, których interesy były sprzeczne. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podołał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez Sąd przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach powodów. Obaj powodowie zgodnie od początku twierdzili, iż zawarli z pozwanym ustną umowę o dzieło w zakresie sporządzenia mapy geodezyjnej do celów projektowych dla działki w J., gdzie syn pozwanego P. W. chciał postawić zakład przetwórstwa mięsnego. Z kolei pozwany optował za zupełnie odmienną wersją, zaprzeczając udzieleniu wspomnianego zlecenia. Wedle skarżącego Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powodów, a podobnego waloru nie nadał rzetelnym, miarodajnym i przekonującym zeznaniom pozwanego. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwany nie przedstawił wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jego oponentów. W tym zaś zakresie, wbrew odmiennym twierdzeniom apelanta, powodowie wywiązali się ze spoczywającego na nich z mocy art. 6 k.c. ciężaru dowodu, wykazując słuszność swoich racji w kontekście zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia. Mając na uwadze rodzaj wykonywanych prac, zakres i ich

przebieg przyjęć należało – za Sądem Rejonowym – że strony zawarły umowę o dzieło, wobec czego żądanie powodów podlegało ocenie poprzez pryzmat art. 627 i nast. k.c. Umowa o dzieło jest bowiem typem umowy obejmującej odpłatne świadczenie usług określonego rodzaju. Niewątpliwie wyodrębnienie normatywne umowy o dzieło miało związek z potrzebą bardziej kompleksowego zaspokojenia potrzeb podmiotów prawa cywilnego, przez świadczenie różnego rodzaju usług, najczęściej (choć niekoniecznie) w zamian za określony ekwiwalent majątkowy (zob. A. Brzozowski (tu:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 349). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 307/03 (niepubl.), zgodnie z którym błędem jest zapatrywanie, że wysokość wynagrodzenia w umowie o dzieło należy do cech przedmiotowo istotnych umowy o dzieło, a brak określenia tego składnika umowy stanowi okoliczność wykluczającą zawarcie takiej umowy. Wykładnia taka narusza przepis art. 628 k.c., którego treść uzupełnia przepis art. 627 k.c., określający umowę o dzieło jako odpłatną. Znamionym jest to, że kodeks cywilny nie wymaga dla zawarcia umowy o dzieło szczególnej formy prawnej. Do zawarcia umowy o dzieło stosuje się ogólne zasady dotyczące zawierania umów konsensualnych (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2003 r., I ACa 1144/03, opubl. OSA Nr 3/2005 poz. 14). Do zawarcia umowy może dojść zatem także ustnie, a nawet w sposób dorozumiany bądź przez fakty dokonane. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 27 czerwca 2013 r., VI Ga 84/13, niepubl.). Dokładnie tak właśnie przedstawiała się sytuacja w niniejszej sprawie, co prawidłowo odczytał i zinterpretował Sąd Rejonowy. Mianowicie pozwany postawił powodowi określone zadanie do wykonania, co stanowiło fragment szerszej inwestycji realizowanej przez jego syna. Zupełnie nieprzekonujące są tutaj zapewnienia pozwanego co do tego, iż negocjacje z powodami prowadził główny wykonawca inwestycji w osobie S. P.. Wspomniany wykonawca, mając świadomość iż prace geodezyjne leżą poza zakresem jego kompetencji, jedynie polecił pozwanemu firmę powodów. Na tej płaszczyźnie pełnił on więc rolę pośrednika, który skontaktował ze sobą zainteresowanych. Dalsze i skonkretyzowane już rozmowy odbywały się pomiędzy M. W. i J. S., przy czym były one prowadzone na drodze telefonicznej. Warto przy tym podkreślić, iż do tych kontaktów pozwany używał własnego numeru telefonu, czemu bynajmniej nie zaprzeczał. Natomiast pozwany dla poparcia swoich racji przytaczał tylko własne stwierdzenia, które nie miały żadnego punktu zaczepienia w zgromadzonych dowodach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Zeznania pozwanego były więc mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania M. W. przybrał określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wizję. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle zeznań strony przeciwnej, które zostały przecież poparte określonymi dowodami. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącą nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącej co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, wobec czego nie sposób podważyć toku rozumowania Sądu, tak jak chce tego skarżący

Reasumując kontrolowane rozstrzygnięcie było w pełni prawidłowe, co nie pozwalało na dokonanie jakiegokolwiek ingerencji w jego treść. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do uwzględnienia apelacji i działając na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Z kolei stosownie do treści art. 350 § 1 k.p.c. należało sprostować oczywistą omyłkę popełnioną przez Sąd Rejonowy w pkt 2 wyroku. Mianowicie korekcie podlegała data wydania wyroku zaocznego, co miało miejsce dnia 19 stycznia 2017 r., a nie jak błędnie wskazano dnia 17 stycznia 2017 r.